


JAIR

 . . . opętany przez diabła, on ma mniej więcej pięć razy większą siłę. To jest prawda. A więc, jeżeli człowiek może być tak oddany diabłu, że on da . . . diabeł może mu dać pięć razy większą siłę, to co by mógł zrobić człowiek oddany Bogu? Ile razy większą siłę on by mógł mieć? Właśnie w ten sposób kaleka siedzący na wózku, pod Bożym namaszczeniem, może wstać i chodzić. To jest ten powód; oni są całkowicie poddani Duchowi Świętemu i oni chodzą nie za pomocą swojej mocy, lecz mocy Ducha Świętego.

² Jezus odesłał Swoich uczniów i wszedł na górę, żeby patrzeć jak przepływają się przez morze. Ja o tym wiele razy myślę i myślę jak uczniowie byli . . . mieli zejść na dół i przygotować łódź. Lecz zamiast przygotować łódź, oni po prostu wsiedli do tej łodzi i odплыnęli. Oni pomyśleli: „Och, więc, będzie dobrze. Możemy wypłynąć”. Oni zaufali łodzi.

³ I ja się zastanawiam czy my nie odплыnęliśmy, wiele razy, bez Jezusa w łodzi. My mówimy: „Więc, my należymy do kościoła, czy to nie jest w porządku?” To nie wystarczy. Nie, nie jest. My musimy mieć ze sobą Jezusa. Bez względu na to jaki jest nasz program, my Go musimy mieć. On jest głównym centrum przyciągania. On jest głównym centrum myśli, głównym centrum życia. Żadne życie nie może przyjść w inny sposób, niż przez Jezusa Chrystusa. Żadna pomoc nie może przyjść w inny sposób, niż przez Jezusa Chrystusa.

⁴ Ale ja chcę, żebyście wy patrzyli. Kiedy ja widzę tę małą łódź wypływającą na morze. I Jezus przechodził obok widząc, że oni odплыnęli bez Niego, Jednak On się o nich troszczył. On wspiął się na szczyt góry i patrzył jak oni odплыwali. Och, ludzie. Gdybyś to był ty albo ja i jeden z naszych przyjaciół postąpiłby z nami w ten sposób, my byśmy skończyli z tym przyjacielem, ale nie Jezus. Bez względu na to co ty zrobiłeś, On chce zapomnieć o tym, jeżeli ty to tylko wyznasz.

⁵ I ja myślę jak wiele razy my odплыnęliśmy. I ja myślę o Tym wielkim, Który nie tylko wspiął się na górę, ale On wszedł na Golgotę, na mury obronne Chwały, i On siedzi dzisiaj wieczorem w Swoim Majestacie, patrząc się na nas, w tych naszych delikatnych skórkach, jak my jesteśmy miotani przez wiatry czasu, jak my jesteśmy rzucani na morzu.

⁶ Lecz tam, po drugiej stronie morza, był człowiek, którego ja zawsze trochę podziwiałem i coś do niego czułem. Ja bym chciał, kiedy ja dotrę do Chwały, ja bym chciał go zapytać dlaczego on od razu nie wszedł i już na początku nie wyznał swojej wiary. On ma na imię Jair. On był kapłanem, albo pastorem,

tak go nazwiemy, wielkiego kościoła w tamtym miejscu. I Jair, jak wielu ludzi dzisiaj, on wierzył w Pana Jezusa, ale jego—jego denominacja była przeciwna działaniu Jego mocy. Ilu Jairów my mamy dzisiaj wieczorw w Los Angeles? To jest ta sama rzecz. On wierzył Jezusowi. Ja go nazywam wierzącym do pewnego stopnia.

⁷ My mamy wielu wierzących do pewnego stopnia wszędzie dzisiaj wieczorem. Oni chcą wierzyć, ale oni po prostu nie mogą tego zrobić z powodu prestiżu społecznego i tak dalej. Oni po prostu nie mogą się uwolnić, poddać się i powiedzieć: „Ja wierzę, że Jezus Chrystus dalej udziela chrztu Duchem Świętym; moc, która wstrząsnęła światem w dniach uczniów, jest dzisiaj dalej taka sama”.

⁸ Wierzę, że jest. Wiem, że jest. Ja wiem, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. I kiedy Jego kościół się rozluźni i pozwoli Bogu dobrze prowadzić ich serca, wy zobaczycie te same manifestacje i demonstracje mocy; i my zobaczymy rozkręcone przebudzenie, które rozkręci nie tylko Los Angeles, ale rozkręci świat przed Przyjściem Pana Jezusa Chrystusa. Tak jest.

⁹ Widzę małego Jaira, gdy on—on tam stoi. Słyszę, że wszyscy kapłani zebrali się razem i mówią: „Teraz, popatrzcie tutaj, my nie będziemy mieć nic wspólnego tymi przebudzeniami, które się tutaj dzieją. My po prostu nie możemy mieć z tym nic wspólnego. Więc pamiętajcie, to jest nasze. . . I każdy, kto będzie miał z tym coś wspólnego, zostanie przez nas wykopany”. Więc teraz, być może Jair miał ładny, mały kościółek, więc on po prostu nie mógł związać się z taką grupą. Lecz w swoim sercu on naprawdę wierzył Panu Jezusowi.

¹⁰ Więc, pewnego dnia, jego mała córeczka zachorowała. Wiesz, Bóg ma sposób, żeby nakłonić cię do uwierzenia, czasami, kiedy ty nie chcesz. Tak, panowie, On może. . . On—On robi. . . On działa w tajemniczy sposób, wykonuje Swoje cuda. Więc ta mała dziewczynka, ona zachorowała. Więc, być może pierwszą rzeczą, którą on zrobił, tak jak to by było w każdym innym przypadku, on wezwał lekarza. I lekarz powiedział: „Więc, być może mi się uda ją wyleczyć. . . wyleczyć ją”, (Przepraszam.) „wyleczyć ją w ciągu dnia, czy dwóch”. Więc on jej zaczął dawać wszystkie lekarstwa, ale z nią było gorzej i gorzej przez cały czas. Po jakimś czasie, nadeszła wielka godzina północy. Lekarz woła Jaira za drzwiami i mówi: „Wielebny Jairze, proszę pana, przykro mi pana poinformować, lecz pana dziecku zostało tylko kilka chwil życia. Ona umiera”. Och, ja mogę sobie wyobrazić jak ten mały, biedny człowiek się czuł. Jak myślicie, co pojawiło się pierwsze w jego umyśle? Wtedy, to był Jezus. Tak jest.

¹¹ Wiecie, wy Go po prostu nie pragniecie wystarczająco mocno. Przyjdzie czas, kiedy wy Go będziecie naprawdę

pragnęli. Ja mam nadzieję, że znajdziecie Go przed śmiercią, ale jeżeli nie, to gdy będziecie na łożu śmierci, wy będziecie na pewno wiedzieli, że ta staromodna religia jest tą rzeczą, która was przeprowadziła przez te godziny ciemności. Ty możesz teraz myśleć, że to jest fanatyzm i że ci ludzie mają w głowach trochę nie tak, ale poczekaj aż anioł śmierci zapuka do drzwi. [Brat Branham zapukał w pulpit—wyd.] Mówię ci, cała ta nieśmiałość, wycofanie i oziębłość będzie z ciebie wtedy strząśnięta, albo ty będziesz chciał, żeby to odeszło tak czy inaczej. Amen.

Zauważcie, widzę tego małego człowieka, jak jego serce zaczyna walić, mówi: „Doktorze, myślisz, że nic nie możesz zrobić dla mojego dziecka?”

„Nie. Wszystkie lekarstwa zawiodły i ta dziewczynka jest teraz, jej serce po prostu ledwo bije i ona teraz umiera”.

¹² Och, ja widzę jak on wchodzi, woła swoją żonę i mówi: „Kochanie, wiesz, ja—ja—ja chciałem ci coś powiedzieć. Wiesz o tych kampaniach uzdrowieniowych, które mają tutaj, w pobliżu, miejsce? My wiemy, że nasz kościół jest temu przeciwny, ale wiesz, Ja—ja—ja jakoś czuję, że gdybyśmy mogli złapać tego Jezusa z Nazaretu, być może On by mógł jej pomóc”.

¹³ Więc, ja słyszę jak ona mówi: „Więc—więc, słuchaj kochanie, więc, ty nie chcesz teraz zrujnować swojej pozycji społecznej wśród ludzi. Jeżeli lekarz powiedział, że ona odchodzi, to załatwia sprawę”.

¹⁴ Ale to nie załatwiało sprawy w sercu Jaira. On widział Jezusa Chrystusa w akcji i każdy człowiek, który widział Jezusa Chrystusa w akcji, nigdy więcej nie może być taki sam. To jest prawda. On musi wiedzieć, że coś się rusza, że to jest coś innego. I to nie załatwiło sprawy dla Jaira, nie panowie. Mimo to widzę jak on wchodzi, zakłada swój kapelusz duchownego, zakłada płaszcz i wysłizguje się. Ktoś powiedział, musiał mu powiedzieć, że Jezus nadchodził. Wiecie, to—to jest dobre przesłanie do wygłoszenia jeszcze dzisiaj wieczorem. Nie uważacie? Słyszę jak oni mówią: „Ach, On idzie, zaraz tam, po drugiej stronie drogi”.

I ja widzę jak Jair mówi: „Teraz się wymknę”.

I ja słyszę jak niektórzy z jego kościoła mówią: „Dokąd idziesz, młody człowieku?”

„Więc, my idziemy do...ja...więc...ja po prostu pomyślałem, że może się przejdę”.

¹⁵ „Ja wiem gdzie, ja słyszałem rozmowę. Ty idziesz szukać tego boskiego uzdrowiciela, który tam przychodzi. Więc, pamiętaj, my jesteśmy diakonami. I jeśli ty to zrobisz, następna rada generalna”, albo—albo cokolwiek to jest, „my—my ciebie wykopiemy”. Mi nie chodziło o to, ponieważ tu jest generalna... Mi nie chodziło o to w taki sposób; lecz tak czy owak. „W porządku, następnym razem my ci damy *kościół*!”. Cokolwiek by

to mogło być, *konferencję*, albo cokolwiek to jest. „Wyrzucimy cię jeżeli będziesz się zadawał z tamtym gościem, widzisz, my z tobą nie będziemy mieli nic wspólnego”. Ale ja widzę jak on się troszeczkę trzęsie i trzęsą mu się ręce, zastanawia się. Lecz patrzcie, on miał potrzebę. To była jedyna nadzieja jaką on miał, ona była w Jezusie Chrystusie. Amen. Jedyne co on mógł zrobić, to było dostać się naprawdę szybko do Jezusa, w przeciwnym razie jego córka miała umrzeć.

¹⁶ Więc ja go widzę, jak on przemyka się tą drogą, i jego zgromadzenie mówi: „On tam idzie. Patrzcie tam, hańba, zobaczcie gdzie nasz kościół teraz zmierza. Oni się teraz wymieszają z tym fanatyzmem”. Ale ten człowiek, ten pastor, brat, on chciał się dostać do Boga. On—on chciał się uchwycić Kogoś, Kto wiedział o czym mówi. Tak, całą teologię i wszystko inne, czego on się nauczył, on to odrzucił na bok. To było wtedy niczym, jego dziecko umierało.

¹⁷ Och, jaki Bóg ma cudowny sposób, żeby nas otrzeźwić, czasami, raz na jakiś czas, pokazać nam Kto jest tutaj Szefem, dla dobra kościoła chrześcijańskiego. Tak jest.

I ja widzę jak on się skrada, Jezus wstaje, on wychodzi z za małego krzaka tuż przy brzegu, i ja widzę, jak Jego mała łódź przypląwa.

¹⁸ I pierwsza rzecz, wiecie, tam była kobieta, siedziała tam, może, być może ona robiła na drutach, czy coś; i ona zastawiła gospodarstwo, lekarze zabrali wszystko co ona miała, ale nic nie mogło zatrzymać jej—jej upływu krwi. I ona powiedziała: „Och, On tam jest. Więc, to jest ten Gość, który głosi Boże uzdrowienie. Mnie nie obchodzi co oni o Nim mówią, ja Mu wierzę i jeśli tylko dotknę Jego szaty, to wyzdrowieję”. Więc, tutaj to macie. Więc to był jej kontakt, gdyby ona tylko mogła dotknąć Jego szaty, ona by wyzdrowiała.

¹⁹ Więc ona wiedziała, że ona nie może mieć audjencji u Pana Jezusa, więc ja mogę ją sobie tylko wyobrazić, widzieć ją jak schodzi z tego wzgórza, żeby Go spotkać, wiecie. I On idzie tam ulicą i ludzie wychwalają Boga, za Jego... chwalebne dzieła, które zostały dokonane w innych miastach i oczekują, że zobaczą jak coś takiego tam się stanie.

²⁰ Kapłani i zimni, formalni członkowie kościoła stali z tyłu, mówiąc: „Teraz ja bym chciał, żebyście wy spojrzeli. Zobaczcie kto go czci: ci faceci znad rzeki tam, na dole; te biedne popłuczyny; po prostu coś, na co nie mamy miejsca w naszej synagodze: to są ci, którzy Go czczą”. Więc, to jest... Tak czy owak dobrze, że On kogoś miał, kto Go czcił.

²¹ Więc teraz, ja widzę tę kobietę, która przyszła, słaniając się, z bladą twarzą i—i jej usta były takie cienkie, i jej ciało było wątłe, i ona się słaniała. Ona odłożyła swoje robótki i ona zeszła na dół.

Pierwsza rzecz, wiecie, ona próbuje się precyzyjnie i ona wpada na swojego pastora. Powiedziała: „Dokąd idziesz?”

Ona powiedziała: „Pastorze, proszę pana, ja jestem . . . Coś mi mówiło w sercu, kiedy ja tam siedziałam, że gdybym tylko mogła dotknąć Jego szaty . . .”

„Więc, co za zuchwałość! Ty wierzysz w coś takiego jak *to*, po całym nauczaniu, które ty otrzymałaś?”

²² „Ale Coś w moim sercu mówi mi”, ona powiedziała, „Jeżeli ja Go tylko dotknę, ja będę uzdrowiona. Co ty dla mnie zrobisz? Co lekarze dla mnie zrobili? To jest moja jedyna nadzieja, więc ja Go próbuję dotknąć”.

²³ Boże, daj taką wiarę każdej osobie, która tu dziś wieczorem siedzi. Pozwól mi Go dotknąć, nie ważne co mówią inni ludzie, pozwól mi Go dotknąć. Dotrzeć do Niego, to jest ta najważniejsza rzecz.

Widzę ją. Ona się porusza. Pastor powiedział: „Jeżeli ty to zrobisz, usunę twoje imię z księgi kościoła”, a-ha, „jeżeli ty to zrobisz”.

To dla niej nie robiło żadnej różnicy, jej serce było nastawione. Ona chciała dotrzeć do Jezusa, to było najważniejsze.

Zarząd diakonów powiedział: „W porządku. My cię będziemy obserwować, jeżeli przyjdiesz w niedzielę rano, to jeszcze raz cię wyrzucimy”.

²⁴ To dla niej nie robiło żadnej różnicy, ona się tam precyzyjnie, być może czołgała się między ich nogami i tak dalej, aż doszła do tego miejsca, ona dotknęła Jego szaty. Cofnęła się w ten sposób w tamtym tłumie, powiedziała: „Więc, to jest właśnie to, co ja chciałam zrobić”.

Słyszę jak faryzeusz i . . . jej pastor, i oni mówią: „Więc, nic się w tobie nie zmieniło”.

„Możecie myśleć, że nic się nie zmieniło, ale ja wiem, że coś się zmieniło”, ona powiedziała.

²⁵ Pierwsza rzecz, wiecie, ta wiara się w niej poruszyła, Pan Jezus odwrócił się i powiedział (On poczuł, że gdzieś, coś z Niego wyszło, jakaś moc.), On powiedział: „Córko, twoja wiara cię ocaliła”. Amen. Właśnie wtedy ustąpił, zatrzymał się wpływ krwi. Jej wiara zatrzymała Jezusa, jej wiara dała jej to, czego ona potrzebowała.

²⁶ Widzę człowieka, który idzie, wygląda na smutnego, jego twarz jest czerwona, jego oczy też są czerwone od siedzenia po nocach z jego małą córeczką. On przychodzi, wślizguje się i widzi wszystkich tych innych duchownych, którzy przyszli z wizytą z tego samego kościoła, do którego należał. „Co ja teraz zrobię? Tam jest Jezus, ale zobaczcie kto będzie się ze mnie śmiał. Oni

wszyscy będą widzieli, że ja dzisiaj przyjdę do kościoła i oni zobaczą z jaką grupą ja się zadaje, lecz moja córka umiera, ja muszę się do Niego dostać”.

²⁷ Ona tu . . . on tu przychodzi i mówi: „Mistrzu, Panie, przyjdź i połóż Swoją rękę na moją dziewczynkę, i ona będzie uzdrowiona, ponieważ to jest moje jedyne dziecko, i ona jest właśnie teraz na granicy śmierci. Jeżeli Ty tylko przyjdiesz i położysz na nią Swoją rękę, ona wyzdrowieje”.

Więc, to była *jego* wiara, położyć na nią rękę, *on* właśnie tak wierzył.

²⁸ Piotr, kiedy on był w łodzi poprzedniej nocy, lub jakoś tak, i wody szalały w tę i z powrotem, i—i Jezus stał, chodził na wodzie, i . . . oni byli . . . on się Go bał. On myślał, że On był—On był upiorem, czy coś takiego. On myślał, że to był duch. I jedynej Osoby, która im mogła pomóc, oni się Go bali.

²⁹ Właśnie tak jest z ludźmi dzisiaj. Właśnie tak wygląda sprawa z Ameryką dzisiaj wieczorem. Jedyną rzeczą, która może uratować Amerykę przed całkowitym unicestwieniem jest powrót do Boga z chrztem Duchem Świętym. To jest dokładnie prawda. Tak jest. I oni się tego boją. To jest prawda. Boże, pomóż nam mieć przebudzenie, które zrzuci te łuski. To jest to, czego my dziś wieczorem potrzebujemy.

³⁰ Wtedy, kiedy Piotr, on powiedział: „Panie, jeśli to jesteś Ty, po prostu każ mi do Ciebie przyjść i ja również będę chodził. Wystarczy mi Twoje Słowo”. Kapłani, kiedy ich stopy dotknęły wody, razem z Arką, właśnie tam była ich wiara, kiedy ich stopy dotknęły wody.

³¹ I Rzymski Setnik, który miał chorego przyjaciela, jego sługę, on powiedział: „Ja nawet nie jestem godzien, żebyś Ty wszedł pod mój dach: po prostu powiedz Słowo, ponieważ ja jestem człowiekiem, który podlega autorytetowi: i ja mówię temu człowiekowi: ‘Zrób to’, i on to robi; i mówię temu człowiekowi: ‘Zrób tamto’, i on to robi”.

³² Widzicie, ten Rzymianin rozpoznał tego Jezusa, Jego Słowo miało całą moc potrzebną do uzdrowienia tej osoby. On wiedział, że Jemu została wręczona moc Boga Jahwe. I on wiedział, że cokolwiek Jezus powiedział, On panował nad chorobami, On panował nad morzem, On panował nad wszechświatem.

³³ To jest to, kim On jest dzisiaj wieczorem, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Gdybyśmy tylko mogli to rozpoznać, że Jego Słowo ma przewagę nad każdym demonem, nad każdą mocą, każdą, wszystkim, każdą rzeczą, każdym grzechem, każdą chorobą, każdym schorzeniem, każdym kalectwem. Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Wierzcie w to co On powiedział.

34 On powiedział: „Ja jestem człowiekiem, który podlega autorytetowi i ja wiem, że każdy, kto mi podlega, musi mi być posłuszny; moje słowo jest prawem i rozkazem; on musi to zrobić”. I on wiedział, że Jezus Chrystus miał chorobę pod Swoimi stopami. On miał każdą chorobę pod Swoimi stopami.

I o ileż bardziej, po tym jak On umarł właśnie w tym celu i wykupił to dla ciebie i dla mnie, my powinniśmy wierzyć Jego Słowu. Amen. Tutaj to macie.

35 To co Jezus mówi jest prawdą: Ty możesz pokonać każdego diabła, każdą chorobę, każde schorzenie, jeżeli tylko powołasz się na autorytet, który Bóg ci dał, bo Jezus Chrystus powiedział: „O cokolwiek wy poprosicie w Moim Imieniu, Ja to zrobię”. Amen. To jest to, czego my potrzebujemy dzisiaj wieczorem, żeby powstała pewna grupa ludzi. Ci ludzie, którzy nazywają siebie zielonoświątkowcami, mogą zjednoczyć swoje serca razem w jednym, wielkim wysiłku i powiedzieć: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Jego moc jest najwyższa i to, co On powiedział w Swoim Słowie, On będzie to popierał”. Amen. Wtedy wy zobaczycie jak kościół powstanie w mocy Bożej Chwały i pójdzie dalej. Amen.

Więc, Jair powiedział: „Chodź, połóż ręce na moją córkę i ona wyzdrowieje”.

Jezus powiedział: „Pójdę”.

36 Oni tu zaczynają iść dalej. Ja mogę widzieć jak biednemu Jairowi co jakiś czas mocniej bije serce, idzie i mówi: „Och, mnie nie obchodzi co mówi kościół. On teraz idzie drogą ze mną. On idzie do mojego domu. I ja wiem, że jeśli On w ogóle wejdzie do mojego domu, mnie nie obchodzi co mówi reszta”.

37 Właśnie tak ja również czułem się odnośnie tej sprawy. Kiedy ja byłem kaznodzieją baptystycznym, oni mi powiedzieli, że jeśli ja tam pójdę „zadawać się z tymi świętymi pijakami”, to ja będę jednym z nich. Pewnego dnia Jezus przyszedł do mojego domu. Alleluja! Mnie potem nie obchodziło co oni mówili. Tak, panowie. Po tym jak On przyszedł do mojego domu, to załatwiło sprawę, jeżeli chodzi o mnie. Ja się cieszyłem, że On tam przyszedł. To, co mówiła reszta świata, nie robiło żadnej różnicy.

38 Dzisiaj wieczorem nie ma dla mnie znaczenia co oni mówią, jak długo wiem, że On jest w moim domu. Amen. Wszystko jest w porządku, ja mam tam teraz spokój i ciszę. Tam gdzie były wojny i kłopoty, to wszystko się teraz uspokoiło. Jezus przyszedł.

39 Widzę jak Jair idzie. Potem przychodzi szok. Diabeł robi to właśnie tak. Pierwsza rzecz, wicie, tutaj przybiega człowiek, mówi: „Nie przeszkadzaj Mistrzowi; ona już nie żyje”. Och, ten cios śmierci.

40 Widzę jak Jair podskoczył i złapał się za serce. Widzę jak Jezus, idąc tam, cicho, spokojnie, odwrócił Swoje chwalebne oczy, spojrział na niego i powiedział: „Czy Ja nie powiedziałem: ‘Nie bój się: tylko wierz?’” Amen. Ludzie, to serce, które mdlało, zaczęło szybciej bić. Dlaczego? On wiedział, że te Słowa pochodziły od Emmanuela. „Czy Ja tobie nie powiedziałem: ‘Nie bój się: zobaczysz Bożą Chwałę?’”

Idąc dalej, Jair powiedział: „Tak, tak, Panie, to jest prawda”.

41 Słyszę jak oni zbliżają się do domu, oni tam wszyscy płaczą, krzyczą i tak dalej, robią dużo hałasu. I ja widzę jak członkowie kościoła stoją wokół, mówiąc: „A-ha, zhańbiłeś się; poszedłeś tam i pokazałeś kim jesteś”. To jest dobra rzecz, żeby pokazać kim jesteś. Ja to lubię. Tak, panowie. „A-ha”, powiedzieli, „teraz patrz tutaj, twoja córka, ona tam leży martwa”. Jair tylko zamknął uszy i po prostu szedł dalej.

Jezus powiedział: „Nie bój się”. On się nie bał. On po prostu szedł dalej, aż do śmierci.

42 On teraz musi uwierzyć w coś, co jest niemożliwe, lecz on i tak wierzył. Bez względu na to jakie to jest niemożliwe, jeżeli Jezus to powiedział, to jest prawda. Amen. Weź Go za Jego Słowo, to załatwia sprawę. Oto tu idą, idą dalej, jeden po drugim, kiedy wchodzi do środka. Ludzie zaczynają się z Niego naśmiewać. On powiedział: „Zróbcie trochę miejsca”, albo innymi słowy, „Bądźcie cicho. Ta kobieta nie jest martwa, ta dziewczyna, ona nie jest martwa, ona śpi”. On na ten temat wiedział więcej niż ktokolwiek inny. Tak jest. I oni się z Niego śmiali, i ponieważ oni się z Niego naśmiewali, oni zostali wyproszeni.

43 Więc, nie naśmiewajcie się z Niego; bo zostaniecie wyproszeni tak samo jak świat. Tak jest. Oddawajcie Mu cześć, wiercie Mu, oddawajcie Mu cześć i chwałę, bez względu na to co mówi świat, róbcie to co On wam kazał robić. Tak jest. Wiercie Mu, pokładajcie w Nim swoją ufność. Tak jest. Nie dajcie się zgasić. Przyjmijcie Ducha Świętego: wy jesteście wechrzczeni do tego Ciała, zapieczetowani do dnia waszego odkupienia. Nieważne co mówi świat, Jezus Chrystus, jeżeli On was objął ramionami, nie zwracajcie uwagi na to co się dzieje. Amen.

44 Widzę jak On wchodzi. Oni powiedzieli: „Och, my wiemy, że ona nie żyje. Posłuchajcie teraz tego świętego pijaka, który tam się tak zachowuje i mówi, że ta dziewczynka nie jest martwa. My wiemy, że ona nie żyje. Nie widzicie? Coś z tym człowiekiem jest nie tak psychicznie”. Nie, nie, to ta druga grupa jest psychiczna.

Właśnie tak oni mówią dzisiaj: „Z Kościołem jest psychicznie coś nie tak”.

45 Z Kościołem jest wszystko w porządku. A-ha. Pewnego razu oni powiedzieli, że Paweł i Syłas wyrócili świat do góry nogami. Nie, nie, oni go przywrócili do porządku. On był do góry nogami na początku.

⁴⁶ Właśnie tak jest dzisiaj. Nie chodzi o to, żeby wywrócić świat do góry nogami, ale żeby przywrócić go do porządku i skierować go w stronę Nieba, gdzie Jezus Chrystus siedzi po prawicy Jego Majestatu. Tak jest. Nie wywrócić świat do góry nogami, ale obrócić go we właściwą stronę, żeby spojrzeć w górę. Właśnie tego potrzebujemy dzisiaj wieczorem w Kalifornii, właśnie tego potrzebujemy dzisiaj wieczorem na całym świecie: tego przebudzenia, które wyrwie ludzi z tego przyziemnego stanu, żeby spojrzeli w górę na Niebiańskiego Ojca, Który ustawił gwiazdy na ich orbitach, Który dokonał stworzenia i dał nam autorytet, że o cokolwiek my prosimy w Jego Imieniu, będzie nam to dane.

Gdzie jest nasza wiara? Moja, ja nieraz wstydzę się za nas, gdy próbujemy Mu pokazać jak mała i słaba jest nasza wiara.

⁴⁷ Teraz, chciałbym, żebyście zauważyli. Kiedy oni zostali wyproszeni z powodu ich niewiary i naśmiewania się, Jezus stał sam z załamanyimi, ojcem i matką, Piotrem, Jakubem i Janem. On tam był. Na zewnątrz, ja mogę słyszeć jak oni mówią: „Poczekajcie tylko aż ten Jair wyjdzie, my mu damy *kościół*. My wyrzucimy tę rodzinę”, kapłan powiedział: „my nie będziemy z nimi mieli nic więcej do czynienia, za goszczenie takiej grupy jak ta. Więc, jedyne co oni zrobili, to przynieśli hańbę i wywrócili świat do góry nogami”. Posłuchajcie tego, jak oni wszyscy o tym trąbią.

⁴⁸ Ale, w tym wszystkim, Pan Jezus Chrystus, On posiadał moc, która wykraczała poza te ziemskie ograniczenia. Tak, panowie. On podszedł do tej zimnej, sztywnej postaci martwej dziewczyny (Och, Alleluja!), wziął ją za rękę, rozejrzał się dookoła. Gdzie są wszyscy? Oni są na zewnątrz, naśmiewają się, krytykują i wszystko. On posiadał moc, dzięki której mógł mówić do innego świata. On mówił językami i powiedział: „Talitha”, to znaczy „Duszo, wróć tu z powrotem do tej dziewczynki”. Alleluja!

⁴⁹ On daje tę samą moc Swojemu Kościołowi. Amen. Kiedy ty jesteś opuszczony i przygnębiony, Bóg daje nam język, którym możemy mówić do innego świata. Kiedy Jezus był opuszczony na krzyżu i wszyscy ludzie Go opuścili, On umarł mówiąc w innym języku: „Boże Mój, dlaczego Ty Mnie opuściłeś?” I kościół dziś wieczorem posiada właśnie taką moc. Alleluja!

⁵⁰ Ta martwa dziewczynka, która tam leżała, martwa i zabalsamowana, leżała na łożu z kwiatami, i oni wszyscy byli wokół niej. Ta śmiertelna dusza, tam, ona знаła swojego Mistrza i ta dusza wróciła z powrotem do tego ciała; i dziewczynka, która leżała tam martwa, zabalsamowana i leżała tam, na łożu, ponownie wstała na nogi. Alleluja!

Ja sobie mogę wyobrazić świadectwo Jaira na cały kraj.
A wy?

⁵¹ Tak samo jest dziś wieczorem. Ci, którzy raz zetknęli się z Jezusem Chrystusem i poznali moc Jego zmartwychwstania, znają moc Jego uzdrowienia: Ciebie nie obchodzi co mówi świat, co mówi ktokolwiek inny; jeśli ty kiedykolwiek zetknąłeś się z Jezusem Chrystusem, wiesz, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki; i ten świat, i to, co mówią ludzie, nie ma znaczenia dla *tego*. [Brat Branham pstryknął palcami—wyd.] Amen!

⁵² Duch Święty jest teraz w tym budynku. Gdy ja tu stoję, starając się trzymać tego namaszczenia dla tej usługi uzdrawiania, która nadchodzi, wydaje mi się, że cały budynek się rozmywa. Ja nie jestem fanatykiem. Ja nawet nie wierzę w fanatyzm, ale ja wiem co widzę. Ja wiem o czym mówię. To jest prawda. Namaszczenie Ducha Świętego wchodzi do tego budynku właśnie teraz. Jest tutaj moc Ducha Świętego, żeby uzdrowić każdą osobę, właśnie teraz, na tym podium. Ja wierzę, że nie ma. . . Jeśli wy tylko zrobicie. . . Z pewnością Bóg wam udowodnił, w ciągu ostatnich kilku wieczorów, podczas tych nabożeństw i tak dalej, że ja wam mówię prawdę.

⁵³ Mówię wam, jeśli ja kiedykolwiek w moim życiu mówiłem prawdę, mówię ją teraz, przed Bogiem, że Jezus Chrystus uzdrowił każdego z was, dziewiętnaście stuleci temu. Jedyną rzeczą, którą wy musicie zrobić, to przyjąć to właśnie teraz, na podstawie Jego odkupieńczej Krwi. „On był zraniony za nasze przewinienia, starty za winy nasze: kaźń pokoju naszego jest na Nim; i Jego ranami my jesteśmy uzdrowieni”, teraz, każda osoba tutaj. I jedyna rzecz, którą czyni głoszenie Ewangelii, albo cokolwiek innego, ono po prostu manifestuje moc żywego Boga, żeby udowodnić, że On tu jest.

⁵⁴ Podczas gdy ja tu stoję, przemawiając, myśląc o Bogu, błogosławiąc Go, ja wiem, że On jest teraz w tym budynku. Ten sam Bóg, który był w domu Jaira z martwą córką, którą wskrzesił; ten sam, Który był z Piotrem na morzu tamtej nocy, gdy On powiedział. . . przyszedł, chodząc po wodzie; ten sam, Którego rąbka szaty dotknęła ta kobieta, stoi dzisiaj wieczorem pośród was. Tak jest. Duch Święty, Jezus powiedział: „Tam, gdzie zgromadzi się dwóch lub trzech, Ja będę pośród nich”. On tu jest.

⁵⁵ Każdej osobie, która tu jest, mówię wam na podstawie autorytetu Bożego Słowa, w Imieniu Jego Syna, Pana Jezusa Chrystusa, przed Którym stanę w Dniu Sądu, że Jego moc już teraz jest wystarczająca.

⁵⁶ Właśnie widzę, że Coś się porusza, ja nie wiem co się dzieje, tam, na widowni. Ja nie wiem co powiedzieć. Słów mi brakuje. Ja wiem, że On tu teraz jest. To jest prawda. Ja widzę Ducha Świętego poruszającego się po tej widowni. Ja nie. . . On—On nie pozwoli mi zwołać żadnej kolejki modlitwy.

⁵⁷ Widzę Go właśnie teraz. On wisi nad kolorową kobietą, która tu siedzi, cierpi z powodu guza, siedzi właśnie tam, w małym,

białym kapeluszu. Ona ma guza. Ten guz jest w żołądku, prawda, proszę pani? Niech pani wstanie. On panią już opuścił. Pani jest uzdrowiona. Może pani wrócić do domu. Amen.

Och, niech będzie błogosławione Imię Pana Jezusa Chrystusa, Który w Swej nieskończony mocy i łasce . . .

⁵⁸ Tak, widzę Go, a-ha, stoi nad panią, właśnie tutaj, siedząca i patrząca na mnie właśnie tam, na końcu tego rzędu. Ona cierpi z powodu kamieni nerkowych. W porządku, niech pani wstanie. Jezus Chrystus panią uzdrowił. Niech pani teraz idzie do domu. Pani wiara panią uzdrowiła.

⁵⁹ Jest pewna pani, która siedzi tuż za nią, jakieś dwa rzędy do tyłu i dwa w głąb, ona tam siedzi z rakiem. Proszę pani, czy pani chce zostać uzdrowiona? Jezus Chrystus panią uzdrawia. Niech pani wstanie. Alleluja! Och!

⁶⁰ Co pani o tym myśli? Wyczułem panią kilka chwil temu. Pani cierpi z powodu guza, prawda? Niech pani wstanie na chwilę. Czy pani wierzy, że ja jestem Jego sługą? Czy pani wierzy, że ja głosiłem prawdę? Czy pani wierzy, że Jezus Chrystus jest tutaj, ten sam wczoraj i na wieki? Pani ma guza i ten guz jest w głowie, prawda? Niech pani położy rękę na swojej głowie i powie: „Panie Boże, ja teraz potępiam tego wroga”. Niech pani położy rękę na swojej własnej głowie.

⁶¹ Och, Ojcze, modłę się o to w Imieniu Jezusa Chrystusa, Którego ja teraz reprezentuję, żebyś Ty potępił tego diabła i zabrał to od tej kobiety w Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.


Niech panią Bóg błogosławi, moja siostrzo. Niech siostra wierzy w Boga i nie wątpi.

⁶² Tylko chwileczkę. Tu Coś przychodzi, porusza się po budynku. Wy myślicie, że ja jestem szalony; nie jestem. To jest namaszczenie Ducha Świętego, tego samego Pana Jezusa, Który stał i patrzył na tę widowie, i widział co oni robili, On widział ich myśli, widział co oni robili i tak dalej. To jest ten sam Pan Jezus, który jest tutaj właśnie teraz. Ja tego nigdy nie widziałem w taki sposób, ale tak jest.

⁶³ Tak, ja widzę, że On znowu się porusza. To jest kobieta, ona—ona cierpi z powodu słabości. Ona siedzi właśnie tutaj, z tyłu. Ona się właśnie teraz na mnie patrzy. Ona przyszła . . . Ona jest misjonarka. Niech pani wstanie, właśnie tam, z tyłu, misjonarka. Pani przybyła gdzieś z wody. Ja widzę wodę i pani przybyła z Afryki, prawda? Tak jest . . .? . . . Pani jest uzdrowiona, niech pani idzie do domu, Bóg panią uzdrowił. Alleluja!

Bóg uzdrowił każdego z was. Wstańcie na wasze nogi, wszyscy.

⁶⁴ Wszechmogący Boże, w Imię Twojego Syna, Pana Jezusa Chrystusa, ześlij Swoje błogosławieństwo i moc, i spraw, żeby cała ta widownia . . .? . . . przez Imię Jezusa Chrystusa.

⁶⁵ Wstańcie na wasze nogi. Każdy kaleka, wszyscy, każda osoba jest uzdrowiona. Podnieście ręce i oddajcie Bogu chwałę. Podnieście się z waszych wózków inwalidzkich, wszyscy. Daj Wszechmogącemu Bogu miejsce w swoim sercu i zaufaj Mu kiedy idziesz swoją drogą. 

JAIR POL54-0803
(Jairus)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim we wtorek wieczorem, 3-go sierpnia, 1954 roku, w World Church, Los Angeles, Kalifornia, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2021 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org